Rok VI Nr. 11. Sosnowiec, Niedziela 11 stycznia 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65 676

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 307; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

„Tyle rozbrojenia, ile bezpieczeństwa".

Mowa ministra Zaleskiego w komisji sejmowej.

WARSZAWA, 10. 1. (wł.) Na wstępie długiego expose, wygłoszonego dzisiaj przed komisją spraw zagranicznych sejmu, min. Zaleski stwierdził, iż nad obecną sytuacją międzynarodową ciąży poważny kryzys materjalny i psychiczny.

Dla skutecznej obrony interesów Polski na terenie międzynarodowym jest — zdaniem ministra — rzeczą ważną, iż

polska polityka zagraniczna ma dziś oparcie większe, niż kiedykolwiek w skonsolidowanych siłach narodu,

reprezentowanego przez izby, który jednomyślnie przeciwstawia się zakusom naruszenia naszych słusznych praw.

Konsolidację i wzmocnienie siły wewnętrznej państwa, Polska używa nazewnątrz jedynie w celu

utrwalania pokojowego współżycia narodów,

współdziałając w tym kierunku ze wszystkimi, którzy do tego celu szczerze dążą.

Dominującą cechą polskiej polityki zagranicznej jest pokojowość, a insynuowanie nam dążeń przeciwnych min. Zaleski

kategorycznie napiętnował i odparł.

W stosunkach międzynarodowych dominujące znaczenie odgrywa obecnie kryzys gospodarczy. Kryzys ten, który daje się odczuć we wszystkich prawie państwach, powoduje również i w stosunkach politycznych

nastrój niepokoju i podniecena.

Światowy kryzys gospodarczy należy leczyć środkami gospodarczemi. Rząd polski nietylko chętnie współdziała w tym kierunku z wszelkiemi poczynaniami międzynarodowemi, lecz ponadto podjął inicjatywę pewnych regjonalnych porozumień, zmierzających do tego samego celu.

Minister poddaje dłuższej analizie

naszą inicjatywę,

dotyczącą organizacji państw rolniczych, którą zapoczątkowały konferencje: warszawska i bukareszteńska.

Poza tem Polska zawarła w ostatnim czasie z szeregiem państw

87 umów,

które regulują szereg doniosłych zagadnień z dziedziny: gospodarczej, finansowej, komunikacyjnej, prawnej itp.

Dłużej zatrzymał się p. minister przy umowie handlowej z Rzeszą niemiecką, podpisanej 17 marca z. r. Pewne pociągnięcia gospodarcze Rzeszy zwęziły podstawy tej umowy.

Dlatego byliśmy zmuszeni uciec się do pewnych zarządzeń, któreby

przywróciły naruszoną przez Niemcy równowagę.

Pomimo tego stanu rzeczy, który nie odpowiadał naszym zamiarom, rząd polski zdecydował się przedłożyć wysokim izbom do ratyfikacji umowę gospodarczą polsko-niemiecką.

Mimo licznych głosów twierdzących, iż z wojny celnej polsko-niemieckiej nasz organizm gospodarczy wyciąga pewne korzyści, rząd polski stanął na stanowisku, że ten nienormalny stan trwający między dwoma państwami, które się pod wielu względami uzupełniają gospodarczo,

jest obustronnie szkodliwy.

Z podobnych względów, celem uniknięcia zaostrzeń w wojnie celnej, rząd polski zwrócił się ostatnio do rządu Rzeszy z propozycją przedłużenia prowizorjum drzewnego do czasu wejścia w życie umowy handlowej.

Odrzucenie tej propozycji przez Niemców, na nich składa winę, za przerwanie współpracy w tej dziedzinie gospodarczej.

Od zagadnień gospodarczych przeszedł minister do rozważania czynnika moralnego w stosunkach międzynarodowych, podkreślając rolę ligi narodów i inicjatywę Brianda stworzenia federacji europejskiej, której zasady przyjęte zostały najżyczliwiej przez rząd polski.

Atmosfera poszanowania zobowiązań i wzajemnego zaufania konieczna jest szczególnie teraz w okresie przygotowywania konferencji rozbrojeniowej.

Polska, która z sympatją odnosi się do akcji rozbrojeniowej,

pragnie powszechnej i daleko idącej redukcji zbrojeń, oczywiście pod warunkiem, aby to nie zagrażało naszemu bezpieczeństwu.

Dla nas jest kardynalna zasada:

„tyle rozbrojenia, ile bezpieczeństwa".

Co do zastrzeżeń, jakie Polska i kilka innych państw poczyniły w sprawie stosunku Z. S. S. R. do przyszłej konwencji, minister wyjaśnił, że

rządowi polskiemu chodzi jedynie o zapewnienie sobie możności niewykonania postanowień konwencji w razie, gdyby Sowiety do konwencji nie przystąpiły na tych samych warunkach co my.

To nasze stanowisko nie powinno nikogo dziwić, zwłaszcza, że jest rzeczą powszechnie wiadomą, iż w stosunku do Z. S. S. R. stale dążymy do rozbudowy wzajemnych stosunków zarówno w dziedzinie politycznej, jak i ekonomicznej.

Każda inicjatywa w tym kierunku, jak miało miejsce np. z paktem Litwinowa, znajduje zawsze przychylne przyjęcie u rządu polskiego.

Końcowy ustęp swego przemówienia poświęcił minister zagadnieniu mniejszości narodowych. Polska stoi na stanowisku, że

mniejszościom należy zapewnić pełną swobodę rozwoju w dziedzinie narodowej, wyznaniowej i kulturalnej.

To też stoimy na stanowisku lojalnego wykonywania postanowień, wypływających z przyjętych zobowiązań międzynarodowych.

Niemniej rząd polski przeciwstawi się zdecydowanie wszelkim próbom używania sprawy mniejszości dla celów ubocznych i akcji antypaństwowej.

Tu wskazał minister Zaleski na poczynania niemieckie, zmierzające do przeniesienia tego zagadnienia z płaszczyzny rzeczowych rozważań na teren ogólno-polityczny. Wątpliwą jest rzeczą, aby taka taktyka służyła interesom samych mniejszości i ich dobremu współżyciu z większością polską.

Mówiąc o antypolskiej propagandzie niemieckiej, nie przebierającej w środkach, minister oświadczył:

„dużo wykazujemy cierpliwości i zimnej krwi, jednakże nie należy zapominać o tem, że szczując z jednej strony, trudno żądać od strony przeciwnej miłości".

Stanowisko Polski w tej sprawie wyrażone zostało dokładnie w nocie rządu, wysłanej przed kilku dniami do sekretarjatu ligi narodów.

Nieprzytomna heca niemiecka

z powodu przymusowego lądowania dwuch samolotów polskich pod Opolem.

WARSZAWA, 10. 1. (wł.) Pod Opolem, lecące z Krakowa do Grudziądza dwa samoloty polskie, z powodu mgły zmuszone zostały do lądowania.

Samoloty osiadły na strzelnicy wojskowej, a lotnicy w mundurach zostali aresztowani przez władze niemieckie.

Trzeci samolot, który pojawił się nad Opolem, wraz z dwoma przytrzymanymi odleciał w kierunku Rozbarku i wylądował w pobliżu wsi Chrozina. Tutaj pilot, dowiedziawszy się, że znajduje się na terytorjum niemieckiem, wystartował i odleciał w kierunku granicy polskiej.

Śląska prasa niemiecka wyzyskuje ten wypadek lotników polskich dla rozpętania hecy antypolskiej, przyczem stara się swoje wypady okrasić fabrykowanemi na prędce pogłoskami o koncentracji wojsk polskich na granicy śląskiej.

W tem bredzeniu sekundują prasie śląskiej nacjonalistyczne dzienniki berlińskie, które nawołują do wszczęcia akcji dyplomatycznej celem otrzymania zadośćuczynienia.

Niemiecki charge d'affaires w Warszawie złożył dziś notę rządowi polskiemu, w sprawie wylądowania samolotów polskich.

Władze p[ol]skie wszczęły natychmiast dochodzenie.

Poselstwo polskie w Berlinie otrzymało polecenie interwencji w sprawie aresztowanych lotników i zatrzymanych samolotów.

Obrady nad 300 miljonową pożyczką zapałczaną.

WARSZAWA, 10. 1. (wł.) Dziś odbyło się posiedzenie komisji skarbowej. Posiedzenie to poświęcone było specjalnie rządowemu projektowi zmiany warunków monopolu zapałczanego oraz projektowi 300 miljonowej pożyczki pod zastaw tego monopolu na dalsze 35 lat.

Przewodniczył pos. prof. Krzyżanowski, referował pos. Gliński (BB).

Komisja po dłuższej dyskusji przyjęła projekt rządowy. W dyskusji zabierał również głos minister Matuszewski, odpowiadając głównie na zarzuty, dotyczące zwyżki cen zapałek.

„Wyzwolenie" i klub narodowy złożyły wnioski mniejszościowe.

Sejm i senat we wtorek rozpoczną pracę.

WARSZAWA, 10. 1. (wł.) We wtorek, jak to już donosiliśmy, odbędzie się posiedzenie sejmu. Porządek dzienny, między innemi, przewiduje: wybór członków komisji kontroli długów państwowych i członków trybunału stanu i pierwsze czytanie 87 traktatów, wniesionych przez ministerjum spraw zagranicznych dla ich ratyfikacji.

Posiedzenie plenarne senatu odbędzie się również we wtorek, na porządku dziennym którego będzie wybór członków komisji kontroli długów państwowych.

Spór o indyka zakończony śmiercią dwojga osób.

Krwawe zajście pod Kaliszem.

KALISZ, 10. 1. (wł.) We wsi Kościeszyn wynikła pomiędzy gospodarzami krwawa bijatyka... o indyka.

Niejaki Walenty Suwała napadł gospodarza Kowalskiego. Napadniętemu pospieszył z pomocą teść Rychowski i jego żona, Suwałe zaś syn, uzbrojony w widły.

Awanturnicy zakłuli widłami Kowalskiego i jego żonę i ciężko poranili Rychowskiego.

Policja aresztowała morderców.

Hiszpanja na rozdrożu.

Republika ma zbyt wielu zwolenników o różnej barwie politycznej. — Wygrywa z braku zgody — monarchja.

Hiszpanja przeżywała w ciągu ostatniego stulecia „tylko“ 50 pronunciamentos. Ostatniemi czasy wydarzyło się piętnaście buntów wojskowych tego kalibru, co ostatni w Jaca. Armja jest w Hiszpanji grupą o charakterze zawodowo - kastowym i niezadowolenie swoje manifestuje w sposób czynny.

W r. 1929, w czasie dyktatury Primo de Rivery, niezadowoleni z jego reżymu artylerzyści podnieśli bunt w Ciudad Reale. Obecnie, gdy władzę sprawuje generał Berenguer, niezadowolonymi okazali się lotnicy, a bunt ich w Jaca i Cuatros Vientes stłumili... artylerzyści.

Z drugiej strony rozruchy spowodowane przez ludność cywilną też nie należą w Hiszpanji do rzadkości. W ciągu ostatnich 30 lat była Barcelona areną 10 strajków generalnych, połączonych z rozruchami, tłumionemi krwawo przez siłę zbrojną. Wszystkie jednak dotychczasowe zaburzenia, bunty i zorganizowane ruchy republikańskie rozbijały się w próżni, wobec braku koordynacji i rozproszenia sił.

W Hiszpanji, jeśli chodzi o ruch republikański, zaznaczają się ostro dwa prądy: umiarkowany, reprezentowany przez partję republikańską, istniejącą już blisko sto lat. która grupuje inteligencję. pewne sfery mieszczaństwa, oraz nieco zwolenników wśród armji, i radykalny, którego przedstawicielem są syndykaty robotnicze o charakterze anarchistyczno - rewolucyjnym.

Oba te obozy idą przeważnie z osobna i działają każdy na własną rękę. Umiarkowani republikanie. wśród których znajdują się zarówno socjaliści, np: Lerroux, jak i prawicowcy, obawiają się zbyt ścisłej współpracy i walki o republikę ramię w ramię z syndykalistami. Celem syndykalistów jest republika robotnicza i przemiana ustroju społecznego w Hiszpanji, wówczas gdy republikanie pur sang dążą do zrealizowania rządów ustalenia republiki liberalnej na wzór francuskiej.

Na 6 tygodni przed wybuchem buntu w Jaca odbyła się w San Sebastian konferencja republikanów z przedstawicielami „Sindicato Unico“, na której uchwalono prowadzić wspólną akcję. W odezwie jednak, wydanej w Barcelonie, syndykat ten zaznaczał, że wspólna akcja z republikanami jest podyktowana tylko względami taktycznemi i może obowiązywać tylko do momentu obalenia monarchji. Potem drogi obu obozów się rozchodzą. Ogłoszony dla poparcia powstania strajk generalny na 15 grudnia zawiódł jednak oczekiwania przywódców. Robotnicy w Katalonji nie poparli akcji republikańskiej.

Większość armji pozostała wierna monarchji w poczuciu własnego interesu, albowiem partja republikańska ogłaszała stale jako jedną z reform redukcję sił zbrojnych i redukcję budżetu odnośnego.

Tak więc okazało się podczas ostatniej rewolty wojskowej i próby równoczesnej obalenia monarchji, iż rozbieżność w dążeniu do celów ostatecznych nie pozwoliła republikanom — umiarkowanym i radykalnym — osiągnąć powodzenia.

Radykalizm lewego skrzydła republikanów odstrasza i napawa obawą szersze masy mieszczaństwa, które wolą narazie status quo, niż skok w niewiadomą przyszłość. A to właśnie kształtuje sytuację na korzyść monarchji, która utrzymuje się, wygrywając różnice, dzielące obozy swych przeciwników.

L. K.

Nie obniżać płac!

Uruchomić jaknajszybciej warsztaty pracy!

WARSZAWA, 10. 1. (wł.) Doniosła zapadła wczoraj uchwała.

Komitet ekonomiczny ministrów powziął decyzję, opowiadającą się przeciw obniżeniu płac robotniczych i urzędniczych.

Jest to wynik głębokich i wszechstronnych zastanowień i narad.

Na czoło zagadnień społecznych wysuwa się bowiem zarówno u nas jak i na całym świecie sprawa „dostosowania cen artykułów powszechnego użytku do siły nabywczej szerokich warstw ludności“.

Można tę sprawę załatwić — jak to próbowano np. w Niemczech i Włoszech — przez obniżenie płac urzędniczych i robotniczych.

U nas rząd opowiada się przeciw tej metodzie. Oświadcza, że „w żadnym wypadku“ nie dopuści do zniżki płac, które wszak u nas i tak są niskie, ledwo starczące na utrzymanie pracowników fizycznych i umysłowych.

Natomiast wczorajsza uchwała rządu wskazuje inną drogę wyjścia z opresyj gospodarczych, w jakich — podobnie jak i zagranicą — znalazł się świat pracowniczy.

Oto wzywa rząd wszystkie ministerja i podległe im instytucje, aby w jaknajszybszem tempie poczyniły wszelkie przygotowania i by już wczesną wiosną przystąpić można było do uruchomienia robót sezonowych.

Jest to wyjście realne i skuteczne.

Pracy dla mas! Ożywić ruch wytwórczy! Zatrudnić jaknajwięcej rąk! Uruchomić warsztaty, gdzie tylko można!

Hasła te powitają najszersze warstwy ludności z ulgą.

Materjał w sprawie Brześcia

przedstawi poseł Paschalski komisji prawniczej.

WARSZAWA, 10. 1. (wł.) Posiedzenie komisji prawniczej sejmowej odbędzie się w przyszłym tygodniu. Poseł Paschalski, któremu powierzono referat w sprawie wniosku stronnictwa narodowego dotyczącego Brześcia, zebrał odpowiedni materjał i będzie sprawę referował na posiedzeniu komisji prawniczej.

Budżet ministerjum kolei w obradach komisji budżetowej.

WARSZAWA, 9. 1. (wł.) Na posiedzeniu komisji budżetowej rozpatrywany był budżet ministerjum komunikacji. Referował poseł Rzóska. Majątek kolei wynosi 6.8 miljarda zł. Przewidziane jest zmniejszenie dochodów o 10 proc., wobec czego należy zredukować wydatki o blisko 51 miljonów zł.

Inwestycje kolejowe będą możliwe do przeprowadzenia, dzięki pożyczce francuskiej, której warunki odpowiadają Polsce.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos minister Kühn, który zgodnie z referentem domagał się redukcji wydatków i stwierdził, że pożyczka francuska przyczyni się do usprawnienia gospodarki kolejowej.

„Śmierć Brüningowi! Śmierć dyktaturze głodu“

Splugawienie katedry biskupiej w Wrocławiu.

WROCŁAW, 10. 1. (wł) Ubiegłej nocy został splugawiony przez nieznanych sprawców pałac i katedra we Wrocławiu, przylegająca do posiadłości kardynała Bertama.

Na murze pałacu zrobiono napis czerwoną farbą: „śmierć dyktaturze głodowej“. Na murze zaś okalającym katedrę wypisano „śmierć Brüningowi“.

Na dziedzińcu katedry zasmarowano farbą cenną figurę biskupa, a w głównym przedsionku katedry wylano kubeł farby.

Władze przypuszczają, że tego splugawienia siedziby kardynała dopuścili się hitlerowcy, którzy mieli zatarg na tle poltycznem z kardynałem Bertramem.

Nowe krwawe żniwo .G P. U.

Kobiety idą pod kule. — Salwy katowskie nie zagluszą prawdy.

Niepewna sytuacja rządu sowieckiego, zmuszonego do walki z opozycją, która coraz silniej daje się we znaki czerwonym władcom na Kremlu zmusza ich do

poszukiwania winowajców

i prowodyrów nastrojów przeciwrządowych.

Ponieważ działalność opozycjonistów, posiadających wielkie wpływy w przemyśle sowieckim, jest dobrze zakonspirowana i prawie nieuchwytna, GPU. rozpoczęło

nową krwawą kartę

w księdze swej działalności.

Bezsilna złość przywódców bolszewizmu skierowała się w stronę b. działaczów politycznych, którzy w partjach przedrewolucyjnych oddawali swe siły na zwalczanie caratu.

Przed kilku dniami w twierdzy szlisselburskiej zmarł

wskutek wycieńczenia

stary rewolucjonista, liczący 85 lat, Anatol Sperańskij, którego przywieziono z Sołowków.

W tych dniach zostały aresztowane pionierki ruchu rewolucyjnego w Rosji, kobiety: Marja Spiridonowa, Irena Kochowska i Aleksandra Izmajłowicz, które po kilkuletnim pobycie na Syberji zostały wypuszczone na wolność, a obecnie znowu zostały

wtrącone do lochów GPU.

Postępowanie bolszewików z kobietami tak zasłużonemi dla ruchu wolnościowego spowodowało niezwykłe wzburzenie wśród organizacyj kobiecych Zachodu, które mają wystąpić z protestem przeciwko czerwonemu terorowi i bezmyślności.

AFERA OUSTRICA
wciąga w wir coraz więcej osób.

PARYŻ, 10. 1. Afera Oustrica zatacza coraz szersze kręgi. Komisja śledcza ustaliła, że jeden z wyższych urzędników ministerjum finansów posiadał swe konto w banku Oustrica, oznaczone literami M. G. Pozatem zięć senatora i b. ministra Jana Durand był współpracownikiem banku, zaś jedno z prowincjonalnych pism, stanowiących własność Duranda otrzymało od koncernu Oustrica 80.000 franków.

Komisja śledcza przesłuchała senatora Daniela Vincenta, który w chwili wprowadzenia na giełdę paryską akcji Snia Viscosa był ministrem handlu. Zeznania jego zmierzały do zrzucenia odpowiedzialności za wprowadzenie akcji Viscosa na ministerjum finansów.

NIESŁYCHANA PROWOKACJA NIEMIECKA.

BERLIN, 10. 1. Nadeszła tu wiadomość, że w procesie o prowokacyjny napad niemiecki na urzędników straży granicznej prokurator zażądał dla kom. Biedrzyńskiego 12 lat ciężkiego więzienia.

WANIE W PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ.

WARSZAWA, 10. 1. (wł.) Dziś wyjechał na polowanie reprezentacyjne do puszczy białowieskiej p. prezydent Rzplitej, w otoczeniu świty, członków ambasady włoskiej, angielskiej i poselstwa hiszpańskiego. W polowaniu wezmą udział minister Janta - Połczyński, wiceminister spraw wojskowych gen. Fabrycy, gen. Rydz Śmigły i gen. Sosnkowski.

P. prezydent Rzplitej zamieszka w dworku, należącym do dóbr państwowych Białowieży. Polowanie potrwa do 15 bm.

KANCLERZ BRUENING
na Śląsku.

BERLIN. 10. 1. Kanclerz Bruening opuścił dziś rano Raciborz, udając się do Nissy. Powrót kanclerza do Berlina nastąpi we wtorek. Ubiegłą noc kanclerz dr. Bruening spędził w mieszkaniu znanego posła do Reichstagu prałata Ulitzki.

MINISTER PRYSTOR
wyjechał do Gdyni.

WARSZAWA, 10. 1. (PAT). W dniu dzisiejszym minister przemysłu i handlu p. Prystor wyjechał do Gdyni celem przeprowadzenia inspekcji portów w Gdyni i w Gdańsku, oraz podległych mu urzędów i instytucyj morskich. Ministrowi towarzyszą pp.: dyrektor departamentu morskiego, dr. Feliks Hilchen, szef sekretarjatu ministra Czesław Peche, oraz sekretarz osobisty ministra radca J. Barański. Powrót ministra nastąpi dnia 13 b. m.

NOWY POSEŁ NIEMIECKI
w Warszawie.

BERLIN, 10. 1. (wł.) Posłem niemieckim w Warszawie zostanie ostatecznie kierownik wydziału wschodniego w niemieckim ministerjum spraw zagranicznych, von Moltke.

WYCIECZKA URZĘDNIKÓW
z całej Polski.

KAZIMIERZ n-W. 10. 1. (PAT) Dnia 11 stycznia r. b. przybywa do Kazimierza wycieczka członków zjazdu inspektorów starostw, oraz naczelników wydziałów administracyjnych województw z urzędów wojewódzkich całej Polski.

NA ZAMARŻNIĘTEJ RZECE
9 osób zginęło pod lodem.

TALLIN, 10. 1. W Dorpacie, na rzece Embach, załamał się lód pod przejeżdżającą limuzyną, w której znajdowało się 9 osób.

Wszczęte poszukiwania były utrudnione z tego powodu, iż po katastrofie przerębel znów zamarzł i rzeka została zasypana śniegiem.

Kiedy nareszcie udało się samochód wydobyć, znaleziono w nim tylko czterech martwych pasażerów. Reszty pasażerów i szofera nie znaleziono. Ponieważ jedne drzwi w samochodzie były otwarte, zachodzi przypuszczenie, iż rzucili się oni do wody, aby uratować się, lecz zginęli pod grubą warstwą lodu.

WYBORY DO SENATU GDAŃSKIEGO.

GDAŃSK, 10. 1. (wł.) Wczoraj odbyły się w Gdańsku wybory do senatu, do którego weszło czterech senatorów ze stronnictwa niemiecko - nacjonalistycznego, pięciu senatorów z centrum i 3 senatorów z bloku zjednoczenia narodowego, zbliżonego do sfer gospodarczych.

Przewodniczącym nowego senatu został senator Ziehm, nacjonalista niemiecki. Resort oświaty i spraw wewnętrznych objęli dwaj senatorowie ze stronnictwa niemiecko - nacjonalistycznego.

Senatorowie z centrum objęli: jeden wiceprezusurę, a drugi resort budowlany, trzej senatorowie z bloku zjednoczenia narodowego objęli resorty skarbu, handlu i komunikacji, oraz sprawiedliwości.

Przed nową konferencją węglową w Londynie.

Walka konkurencyjna, długo a bezskutecznie prowadzona przez brytyjski przemysł węglowy przeciw polskiemu węglowi na rynkach eksportowych, zdaje się dobiegać kresu. Również i starający się konkurować z Polską w niektórych krajach eksporterzy niemieccy zdają się być wyczerpani bezowocnością swych wysiłków. Węgiel polski od czasów pamiętnego strajku górników brytyjskich w r. 1926 zajął tak mocne stanowisko na rynkach zbytu, zwłaszcza zaś w państwach północnych, że dziś nie zdoła go stamtąd wyprzeć wytężony dumping, na który tak bardzo niegdyś liczyli nasi konkurenci. Należy zaś zaznaczyć, że długotrwała walka ta nietylko nie załamała naszego przemysłu węglowego, lecz przeciwnie, doprowadziła do znacznie ściślejszej, niż poprzednio, jego konsolidacji wewnętrznej i do usprawnienia jego działalności eksportowej.

Istnieją jeszcze wprawdzie pewne niedomagania i to zarówno w obrocie zagranicznym, jak i wewnętrznym, a usunięcie tych braków stanowiło i stanowi jedna z najpoważniejszych trosk czynników rządowych, których ingerencja w tym zakresie jest konieczna.

Ogłoszone niedawno rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej daje prawną podstawę do poczynań rządu w kierunku uzdrowienia stosunków w przemyśle węglowym. Rozporządzenie to upoważnia ministra przemysłu i handlu do kontroli obrotu węglem na kopalniach, do nakazywania — w mniejszym lub większym stopniu, w ramach istniejących w tej mierze zobowiązań międzynarodowych — wywozu zagranicę węgla, a to celem zapewnienia racjonalnego eksportu, dalej do tworzenia przymusowych organizacyj przedsiębiorstw górniczych dla normowania wywozu i zbytu węgla, oraz do wykonywania kontroli nad ich działalnością. W wypadku istniejącego lub grożącego braku węgla na wewnętrznym rynku krajowym minister przemysłu i handlu, w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, może ustanowić plan zaopatrzenia ludności w węgiel i wyznaczyć kontyngenty, przeznaczone dla dostawy po poszczególnych ośrodków i t. p.

Jak z tego wynika rozporządzenie pana prezydenta przewiduje całkowitą regulację obrotu węglem, stwarzając tem samem jednolity front naszego przemysłu węglowego i wzmacniając znacznie jego odporność w walce konkurencyjnej.

Jest to posunięcie szczęśliwe i ogromnie na czasie. Wszystko bowiem zdaje się wskazywać, że znajdujemy się w przededniu zawarcia pewnego rodzaju trójporozumienia przemysłów węglowych Polski, Wielkiej Brytanji i Niemiec. Inicjatywa tego porozumienia trzech głównych europejskich dostawców węgla wyszła od Anglji, która bodaj najwięcej jest w powstaniu jego zainteresowana.

W początku ubiegłego miesiąca odbyła się w Londynie konferencja w sprawie węglowej pomiędzy przedstawicielami Polski i Anglji. Podczas kilkudniowych obrad wyjaśniono, że protokuł ramowy z początkiem roku ubiegłego podpisany między zarządem angielskiego „Zagłębia Pięciu Hrabstw" a polskim przemysłem węglowym, posiada obecnie o wiele więcej, niż poprzednio, zwolenników. Idea porozumienia zatacza coraz szersze kręgi. W styczniu r. ub. protokuł ten podpisany został jedynie przez przedstawicieli wspomnianego Zagłębia, — obecnie zaś dwa inne wielkie zagłębia brytyjskie, a mianowicie Nordhumbertland i Durham, stały się zwolennikami porozumienia z Polską. Z pośród innych zagłębi, — Południowa Walja nie wypowiedziała się jeszcze definitywnie w tej sprawie, podkreślając jednak, bodaj zupełnie słusznie, że porozumienie węglowe wtedy jedynie może osiągnąć swój cel, jeśli będzie zawarte jednocześnie pomiędzy Anglją, Niemcami i Polską.

Zwolennikiem takiego porozumienia jest i zagłębie szkockie. Widać stąd, jak wielkie postępy w ciągu ostatniego roku poczyniła w Wielkiej Brytanji idea porozumienia międzynarodowego w sprawie węglowej. Nawet najwięksi dawni zwolennicy dalszego prowadzenia walki konkurencyjnej z węglem polskim — dziś skłaniają się do ustępstw i jedyną możliwość utrzymania się na rynkach eksportowych równorzędnie z nami widzą w zawarciu porozumienia.

W chwili obecnej odbywają się w tej sprawie rokowania brytyjsko-niemieckie i — jak twierdzą rzeczoznawcy, — jeszcze w ciągu bieżącego lub w początkach przyszłego miesiąca odbędzie się w Londynie nowa konferencja, tym razem już z udziałem przedstawicieli Polski, W. Brytanji i Niemiec. Należy się spodziewać, że tym razem zostaną osiągnięte prawdopodobnie zupełnie realne wyniki, jednakowo korzystne dla przemysłów węglowych wszystkich trzech krajów.

Ucisk małopolan w Polsce.

Awantury arabskie na łamach „Kurjerka Krakowskiego".

Dobre to były czasy przedmajowe, ach, jak dobre! Zwłaszcza dla wszelkiego rodzaju kombinatorów. A szczególnie „dobroć" tę odczuwali ci, co trudnili się wywozem i przywozem. Wszystko jedno czego, bo zarówno na wywóz, jak i na przywóz trzeba było mieć pozwolenie. Było więc mnóstwo osób ustosunkowanych, które miały w zanadrze całe pliki pozwoleń i odstępowali je właściwym kupcom.

Dochodowość handlu świadectwami na wywóz i przywóz rzucała się tak w oczy, że postanowił zająć się tą sprawą... bank budowlany w Warszawie, na którego czele stał docent uniwersytetu krakowskiego dr. Kozubski. Ów pan miał stosunki nielada, gdyż za okupacji był szefem wydziału gospodarczego w Lublinie, gdzie miał oddać wielkie usługi (?!) państwu polskiemu, a następnie już w wolnej Polsce był dyrektorem departamentu w ministerjum komunikacji. Czy i tu oddał jakie usługi państwu, nie wiemy, gdyż „Il. Kur. Krakowski" o tem nie pisze.

Otóż ów pan docent, stojąc na czele banku budowlanego, zaczął kombinować ze szwajcarami i z wiedą i przyzwoleniem ówczesnych kombinacyjnych rządów, miał otrzymać wielką pożyczkę na kupno placu i budowę hotelu w Warszawie wzamian za pewną ilość pozwoleń na wywóz jaj i cukru.

Interes czysty, jak złoto: ty dasz pożyczkę, my ci damy pozwolenie. Rząd wie o tem nawet, więc o nadużyciu mowy być nie może...

Inna rzecz, że zwykły obywatel, nie żaden docent uniwersytetu i b. dyrektor departamentu, patrzy inaczej na tę sprawę. Bo pozwolenia wydawano albo darmo, albo nie. W tym ostatnim wypadku trzeba było ogłosić przetarg i może jakiś inny cudzoziemiec dałby za pewną ilość pozwoleń na wywóz jaj pożyczkę na budowę nie jednego, lecz trzech hoteli, a możeby jeszcze obok pożyczki coś do ręki komu kapnęło.

Pan docent Kozubski jednak był zdania, że ci szwajcarowie są najodpowiedniejsi. Na nieszczęście interes się nie powiódł: inni kombinatorzy, handlujący pozwoleniami, może też z wiedzą ówczesnych rządów, zaczęli się koło tego interesu pętać i ostatecznie karta się odwróciła: p. docent, czy bank jego pozwoleń na handel nie otrzymał, Warszawa nie otrzymała hotelu, a w dalszym rozwoju tej afery, czystej jak brylant, po przewrocie majowym komisja do walki z nadużyciami aresztowała p. docenta, który przesiedział za kratą 5 miesięcy. Później go zwolniono, a rok temu w d. 28 stycznia 1930 roku śledztwo w tej sprawie umorzono.

Tak się oto przedstawia sprawa docenta uniwersytetu krakowskiego p. Kozubskiego, którą przypomniał, prawdopodobnie z racji przypadającej w bieżącym miesiącu rocznicy, „Il. Kur. Codzienny", a w dniu 18 grudnia r. ub. przypomniał sobie o niej senat wszechnicy jagiellońskiej i wystosował do rządu protest przeciw aresztowaniu w r. 1926 docenta K., który, jak wykazało śledztwo, był niewinny.

Ta gorliwość senatu w obronie członka korporacji uniwersyteckiej jest rozbrajająca. Dziwimy się tylko, że ci ludzie nauki nie zdają sobie sprawy, że są afery i afery. Jedne dają się podciągnąć pod ten a ten artykuł kodeksu karnego, a inne, nie przestając być aferami, nie kolidują z kodeksem karnym. Granica między niemi jest tak niewidoczna, że najwprawniejsze oko prawnika dostrzedz jej zarazie nie zdoła. I wówczas „niewinni" siedzą po kilka miesięcy w kozie.

Opinja jednak publiczna to nie kodeks karny. Opinja ta potępia wszelkiego rodzaju afery i za szczęście nie zrozumie nigdy, że kombinatorzy, uprawiający za gotówkę handel pozwoleniami na wywóz jaj, są gorsi od kombinatorów, handlujących temi pozwoleniami za pożyczkę. Zresztą są pożyczki i pożyczki. Niejeden z pp. profesorów krakowskich czytał takie ogłoszenie: „Za wypożyczenie 10 tys. złotych wynajmę lokal z 3 pokoi i kuchni"...

A teraz rzecz najważniejsza: pan docent Kozubski pochodzi z Galicji, nadzwyczajna zaś komisja do tępienia nadużyć kierowana była przez kongresowiaków. I oto „Il. Kur. Codzienny", rozpalający codziennie na swych szpaltach nienawiść międzydzielnicową, nie omieszkał z powyższej sprawy wyciągnąć odpowiedniego wniosku, który brzmi dosłownie, jak następuje:

„Z całej bowiem działalności komisji wynika, że działalność jej była skierowana przeciw małopolanom, których uważano za największych „zbrodniarzy".

Ze 140 spraw, wytoczonych przez komisję, ponad sto skierowano przeciw ludziom, pochodzącym z Małopolski"...

A dalej:

„Sprawa prof. Kozubskiego jest pozatem jednym jeszcze dowodem z jaką tępą nienawiścią niedokształcone typy z Warszawy starają się zgnębić wszystko, co z Małopolski pochodzi. Z wielkim talentem położono w gruzach zasłużone instytucje małopolskie, a potem starano się zgnębić wybitniejsze jednostki".

Mamy tedy w Polsce jeszcze jedną „mniejszość" uciskaną. Stanowią ją małopolanie.

Oczywiście, gdy sprawa uciskania tej mniejszości znajdzie się w lidze narodów, nasze ministerjum spraw zagranicznych napewno wyjdzie z niej zwycięsko, tłumacząc, że ze 140 spraw, wytoczonych przez komisję do walki z nadużyciami, dlatego 100 spraw wytoczono małopolanom, że na 140 wyższych stanowisk w urzędach conajmniej 150 zajmują uciskani małopolanie, a reszta stanowisk przypada kongresowiakom...

Liga narodów to zrozumie. Nie pojmą jednak tej prawdy tępe głowy, piszące z takim tupetem wstępne artykuły w „Kur. Krakowskim".

(r.)

SZKOŁY ZAWODOWE.

Przed samemi świętami Bożego Narodzenia obradował w Warszawie w przeciągu czterech dni pierwszy ogólnokrajowy zjazd nauczycieli szkół handlowych. Zjazd ten obudził zainteresowanie nietylko wśród specjalistów, nauczycieli szkół handlowych, ale też i wśród szerszego społeczeństwa. Te czterodniowe obrady pośrednio wysunęły na porządek dzienny zainteresowań sprawę naszego szkolnictwa zawodowego wogóle, zaś w szczególności szkolnictwa handlowego.

Znaną ogólnie była dotychczas niechęć i pewien brak zaufania ze strony społeczeństwa do szkolnictwa zawod. Ideałem przeciętnych rodziców było zaopatrzenie syna, czy córki w świadectwo dojrzałości, uzyskane w szkole średniej ogólnokształcącej. Szkołę zawodową, która takich świadectw wydawać nie ma prawa, uważało się zazwyczaj za szkołę niższego typu, gorszego gatunku — za szkołę, do której należy posyłać albo dzieci mniej zdolne, albo takie, które wyrzuciła szkoła średnia ogólnokształcąca ze swych szeregów.

Że pogląd taki jest zgoła fałszywy, że nie ma on żadnego racjonalnego uzasadnienia — tego chyba dowodzić nie potrzeba. Zresztą — jakeśmy to już zaznaczyli — samo społeczeństwo w ostatnich czasach zmieniło swój stosunek do szkoły zawodowej. Żeby się ten stosunek zmienił — na to trzeba było zwalczyć zakorzeniony przesąd, że praca w rzemiośle, czy w handlu jest pracą poniżającą. Na szczęście — przesądu tego wyzbywamy się coraz radykalniej. Samo życie przekonało nas, że stokroć lepiej być wykwalifikowanym fachowcem w dziedzinie rzemiosła i handlu niż niedouczonym, choć zaopatrzonym w rozmaite „naukowe" świadectwa, tak zwanym inteligentem. Społeczeństwu i państwu nic zgoła nie przyjdzie z takich niedouczków, natomiast wykwalifikowani fachowcy korzyści przynoszą ogromne.

Na wspomnianym zjeździe przedświątecznym w szeregu referatów poruszono sprawę tej roli, jaką odgrywa i odegrać musi zwłaszcza w dobie dzisiejszej szkolnictwo zawodowe ze szkolnictwem handlowem na czele. W tym wyścigu pracy, w jakim każdy udział wziąć musi, w tych zmaganiach gospodarczych, jakie przeżywamy nietylko my, ale i cały świat, szkoła zawodowa stanąć musi na czele. Słusznie zaznaczył jeden z referentów zjazdowych, że zadaniem szkoły zawodowej, specjalnie zaś szkoły handlowej, jest stworzenie pewnej atmosfery przychylnej do rozbudowy życia gospodarczego. Szkoły te na wszystkich stopniach nauczania nie powinny kształcić jedynie dobrze przygotowanych pracowników, lecz muszą również przygotować organizatorów i twórców życia gospodarczego, obdarzonych inicjatywą gospodarczą.

Dzisiaj słyszy się jedynie ze wszystkich stron narzekania na ciężkie warunki, w jakich żyć musimy. Każdy po swojemu poddaje krytyce te „ciężkie czasy". Samemi narzekaniami i samą jałową krytyką nic się nie zbuduje. Trzeba coś robić, „trzeba się do czegoś brać". Otóż właśnie do zmiany dzisiejszych warunków do stworzenia atmosfery pracy bierze się szkoła zawodowa.

I dlatego też tą szkołą powinno się społeczeństwo zainteresować kto wie, czy nie więcej, niż szkołą ogólnokształcącą. A trzeba przytem pamiętać, że szkoła zawodowa nie stanowi jakiegoś odrębnego, oddzielonego murem od zagadnień ogólnopedagogicznych świata. W swojem przemówieniu powitalnem na wspomnianym zjeździe p. minister oświaty wyraźnie podkreślił, że szkoła zawodowa powinna być w orbicie zasadniczych problemów wychowania obywatelskiego. Żaden z tych problemów nie może być tej szkole obcy. Że tak jest — świadczyły o tem referaty zjazdowe, poruszające zagadnienia nietylko specjalne, związane ściśle z danym typem szkoły, ale i takie, które równie dobrze mają zastosowanie we wszystkich szkołach wszystkich typów i na wszystkich stopniach.

Przedświąteczny ogólnokrajowy zjazd nauczycieli szkół handlowych dobrze przyczynił się do spopularyzowania idei szkolnictwa zawodowego, pogłębiając jednocześnie problemy odnoszące się do szkolnictwa handlowego specjalnie. I za to organizatorom zjazdu należy się słuszne i żywe uznanie.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę

ś. p. Wincentemu Kazimierzowi Sybirskiemu

składamy tą drogą serdeczne podziękowanie

Rodzina.

Pomóżcie głodującym!

Apel towarzystwa dobroczynności do mieszkańców Zagłębia

Kryzys obecny w przemyśle, a w parze z nim i bezrobocie stwarza bezradne wprost kadry głodujących, którym należy przyjść choć z częściową pomocą, w postaci wydawania tanich i bezpłatnych obiadów.

Chrześcijańskie tow. dobroczynności w Sosnowcu w dn. 30 grudnia i 8 stycznia, na zebraniach wspólnych z przedstawicielami różnych sfer społeczeństwa i wydziału opieki społecznej miejscowego magistratu postanowiło wznowić sekcję niesienia pomocy głodnym i od 1 b. m. uruchomiając narazie kuchnię przy ul. Zygmunta nr. 7 w Sosnowcu.

Ponieważ i mądry Salomon z próżnego nie naleje, a nalewać należałoby zgórą 1000 osobom dziennie, obowiązek zaś chrześcijański „głodnego nakarmić" nagli, zwracamy się do sytych, aby uwierzyli głodnym i w miarę możności złożyli na ten cel ofiarę, niekoniecznie większą jednorazową—można przez parę miesięcy zamierzonej akcji częściowo zasilać potrzeby choćby drobnemi datkami, lub ofiarami w naturze.

Ofiary będą przyjmowane w kancelarji tow. dobroczynności ul. 3 maja 20, za pokwitowaniem sznurowem, w redakcjach pism miejscowych na listy zaopatrzone nr., datą pieczęcią i podpisami tow. dobroczynności, w biurach i instytucjach.

Za zarząd chrześcijańskiego tow. dobroczyn. w Sosnowcu.
Ks. Fr. Raczyński.

Bezrobocie w Zagłębiu wynosi 19.640 osób.

Ogólny stan bezrobocia na terenie Zagłębia wynosi obecnie 19.640 osób, z czego w ewidencji urzędu PUPP. zarejestrowanych jest 17172 osoby. W liczbie tej bezrobotnych kobiet jest 3.598 pracowników umysłowych 674 osób.

W porównaniu z ubiegłym tygodniem bezrobocie wzrosło o 820 osób, a to wskutek redukcji w przemyśle metalowym oraz częściowej likwidacji robót budowlanych i sezonowych.

Przy robotach publicznych zatrudnionych jest 493 osoby, z liczby tej 467 osób zatrudnionych jest w pow. olkuskim.

Częściowo zatrudnionych na terenie Zagłębia jest 11.062 osoby, z czego na 3 dni w tygodniu 2.170, na 4 dni 8.061 i 5 dni 831 osób.

W ub. tygodniu zwolniono z zakładów pracy 922 osoby, przyjęto 222 osoby, zagranicę wyjechało 3 osoby.

W okresie od 22 do 28 grudnia 1930 r. wypłacono bezrobotnym 4.566 zasiłków.

Z działalności związku strzeleckiego w Będzinie.

Dnia 1 b. m. sekcja sceniczna związku strzeleckiego odegrała w sali teatru „Corso" w Będzinie „Jasełka", według opracowania p. Aleksandra Pająka.

Dnia 6 b. m. o godz. 11 rano w lokalu związku przy ul. Modrzejowskiej nr. 44, odbył się opłatek. Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością: Probosz parafji Będzin, ks. Peche, w imieniu zarządu powiatowego związku strzeleckiego p. Abratański, komendant powiatowy związku p. Z. Nowara wraz z adjutantem, w imieniu obywatelskiej pracy kobiet: dr. Kosibowiczowa, Bartnikowa i Bykowska, w imieniu stowarzyszenia rezerwistów i byłych wojskowych dr. Bałowski, przedstawiciel samorządu miejskiego p. Janiczak i w imieniu związku podoficerów rezerwy p. Prażak.

Po powitaniu gości — przedstawicieli instytucji, strzelczyń i strzelców, zgromadzonych licznie przez prezesa oddziału związku strzeleckiego, inż. Kamińskiego — proboszcz ks. Peche wygłosił piękne przemówienie o znaczeniu tej uroczystości i obywatelskiem wychowaniu młodzieży.

Następnie przemawiali: komendant p. Nowara o twardej służbie żołnierza i przysposobieniu do pracy obywatelskiej.

W końcu zabrał głos p. Placek, który streścił historję pracy związku strzeleckiego w Będzinie, rolę miasta Będzina w dzisiejszych czasach i obecnie, podkreślając, iż związek strzelecki, jako spadkobierca szczytnych tradycyj, postanowił upamiętnić wysiłki obecnego pokolenia przez wybudowanie własnego domu. Jednocześnie zaapelował do zebranych o nabywaniu cegiełek na budowę domu i popularyzowaniu tego hasła. Podczas uroczystości wykonano szereg kolend przez orkiestrę związku.

Samobójstwo b. sekretarza sądu okr. w Kielcach.

Dnia 8 b. m. w mieszkaniu własnem, przy ul. Marszałka Focha 33 w Kielcach, wystrzałem rewolwerowym w prawą skroń, usiłował popełnić samobójstwo Bokiniecki Roman, b. sekretarz sądu okręgowego w Kielcach, którego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala Św. Aleksandra w Kielcach.

W dniu 9 b. m. Bokiniecki zmarł przy operacji wyjmowania kuli.

Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 11 Niedziela	Dziś: Honoraty Jutro: Arkadjusza i Mod. Wschód słońca: 7.43 Zachód słońca: 15.41

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 11 stycznia.

10.15. Naboż. z Bazyliki wil. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.25. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. Odczyt roln. 14.20. Muzyka 14.30. Odczyt roln. Pogadanka prawnika. 14.50. Muzyka. 15.00 Odczyt roln. Cukier dla świń i koni 15.20. Aud. „Po kolędzie". 15.40. Program dla dzieci. 16.10. Skrzynka poczt. 16.30. Muzyka z płyt gramof. 16.40. Odczyt z Krak. 16.55. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Wiad. przyjemne i pożyt. 17.40. Koncert Reprez. ork. P. P. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Feljeton pp. t. Chłopski rozum. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Słuchowisko „Jak Szymon Chrząszcz wesoło się ożenił". 20.30. Recital skrzypc. W przerwie repertuar teatrów miejsk. 21.20. Kwadrans lit.: „W mrokach Sybiru". 21.35. Muzyka popul. w wyk. ork. P. R. 22.00. Feljeton p.t. „Kpiarz z Sewilli. 22.15. Arje operowe w wyk. J. Turczyńskiej. 22.50. Kom. meteor., polic. sport. 23.00. Muzyka tan. ze Lwowa.

KATOWICE.

Niedziela, 11 stycznia.

10.15. Naboż. z Bazyliki wil. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. Odczyt religijny. 14.20. Muzyka i odczyty z Warszawy. 15.40. Program dla dzieci. 16.10. Skrzynka poczt. 16.30. Intermezzo muz. 16.40. Odczyt z Krak. 16.55. Koncert z płyt gramof. 17.15. Wiad. przyj. i pożyt. z Warsz. 17.40 Koncert z Warsz. 19.00. Bery bojki śląskie. 19.25. Feljeton z Warszawy. 19.40. Rozmaitości. 20.00. Słuchowisko z Warsz. 20.30. Tr. z Warsz. Recital skrzypc. 22.00. Feljeton i arje operowe z Warsz. 22.50. Kom. meteor. z Warsz., kom. sport., program na dz. następny. 23.00. Muzyka tan. z Warsz.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Repertuar:

Dziś w niedzielę, dnia 11 bm. dwa przedstawienia: popoł. o godz. 4-ej „Władza się nie myli".; wieczorem o godz. 8.15 „Jarmark małżeński".

W poniedziałek dn. 12 bm. teatr nieczynny. Przedsprzedaż biletów u p. Czechowskiego. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-tej przedpołudniem.

Ogólna.

(o) **Podział posłów według klubów.** Według zestawienia, sporządzonego przez kancelarję Sejmu, podział posłów według klubów jest następujący: B. B. W. R. — 247. Klub Narodowy — 62, Klub paprlamentarny posłów i senatorów chłopskich — 48, PPS. — 24, Klub ukraiński — 18, Klub chrześcijańskiej demokracji — 15. Klub NPR — 10. Klub żydowski — 6. Klub niemiecki — 5, Frakcja komunistyczna — 4, Klub ukraińskich radykałów — 3, posłowie bez przynależności klubowej — 2, a mianowicie Aron Lewi i Ferdynand Tkaczów.

Z Kielc.

(k) **Katastrofa samochodowa.** Na szosie Jędrzejów — Szczekociny, pod wsią Zdanowicze, gm. Nagłowice, pow. jędrzejowskiego, Śliwiński Czesław, lat 47, zam. w Zawierciu, właściciel samochodu KL. 7130, prowadzący wspomniany samochód do Kielc do rejestracji najechał na furmankę prowadzoną przez gospodarza Wiewiórę Ignacego z Brynicy Mokrej, gm. Nagłowice, pow. jędrzejowskiego, wskutek czego samochód spadł do rowu, poważnie uszkadzając karoserję. W samochodzie znajdowało się 6 ludzi, z których 4 osoby doznały lekkich obrażeń ciała.

(k) **Nie był dentystą...** Oddział kielecki związku lekarzy — dentystów w państwie polskiem zawiadamia nas, że wymieniony w aferze Szwarca „dentysta" Gingold, zam. w Kielcach przy ul. Kapitulnej, nie jest lekarzem dentystą i nie posiada prawa do wykonywania praktyki dentystycznej, ani nie należy do związku lekarzy dentystów w państwie polskiem.

Z Radomia.

(r) **Przywłaszczenie pieniędzy** Henryk Kidowski, zam. przy ul. Górnej nr. 16, przedstawiciel firmy „Plastyka" w Łodzi, zameldował o pobieraniu większych zadatków za portrety i przywłaszczeniu tychże przez agenta tejże firmy Smigielskiego Antoniego, zam. przy ul. Górnej nr. 16.

(r) **Otwarcie dworca autobusowego.** W poniedzia'ek dnia 12 b. m. nastąpi otwarcie nowego dworca autobusowego.

(r) **Dzieciobójczyni.** 30-letnia służąca Stefanja Wachowska, zamieszkała przy ulicy Żeromskiego nr. 63 nagle zasłabła. Wezwany do niej lekarz stwierdził, że przed paru godzinami miał miejsce poród.

Indagowana w tej sprawie Wachowska dawała wykrętne odpowiedzi, wobec czego zawiadomiono policję, która rozpoczęła poszukiwania i wydobyła zwłoki noworodka z dołu kloacznego.

Dziecko miało wyrwany język i rozerwane usta.

Wyrodną matkę umieszczono w więzieniu, skąd zostanie odstawiona do więzienia.

(r) **Doniesienia.** Spisano doniesienia w m. Radomiu za różne wykroczenia, a mianowicie: za chodzenie po torze kolejowym 1, za nieporządki sanitarne 1, za puszczanie psa bez kagańca 1, za niewykonanie prawnych żądań policji 1, za niezarejestrowanie konia 1.

(r) **Pijaństwo.** Sporządzono doniesienia za pijaństwo i awantury na Tadeusza Banasika.

(r) **Kradzieże** Franciszkowi Płazy, zam. w Korytkach gm. Kuszki, na placu Jagiellońskim w Radomiu, skradziono z kieszeni 87 zł.

O kradzież podejrzany jest Zygmunt Rusiński, znany złodziej zawodowy, zam. w Radomiu przy ul. Jasnej nr. 24.

— Marji Wałowskiej, zam. przy ul. Szwarlikowskiej nr. 18, posługaczka Antonina Łódz. zam. przy ul. Podjazdowej nr. 16, skradła z mieszkania 140 złotych.

Z Sosnowca.

(s) **Choroby zakaźne w mieście.** W ub. tygodniu zanotowano następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne. Na dur brzuszny zachorowała 1 osoba, czerwonkę 1, błonicę 3, zmarła 1 i na gruźlicę płuc zachorowało 3 osoby. Odkażono pozatem 5 mieszkań, odwszono 30 osób w w zakł. dezynfekcyjnym.

(s) **Z życia ligi katolickiej w Pogoni.** Liga katolicka parafji Pogoń urządza dzisiaj o godz. 5 po poł. w sali Z. Z. M. przy ul. Marjackiej 1, opłatek oraz zabawę taneczną dla swych członków.

(s) **Zebranie stow. mężów katolickich.** Zarząd stowarzyszenia mężów katolickich przy parafji W. N. M. P. w Sosnowcu podaje do wiadomości wszystkich członków stowarzyszenia, że dzisiaj, o g. 4 pop. odbędzie się w lokalu domu katolickiego przy ulicy prez. Mościckiego (dawniej Zagłoba) walne zebranie.

(s) **Tradycyjny opłatek klubu młodzieży im. marszałka Piłsudskiego w Sosnowcu.** Przy łaskawym współudziale związku pracy obywatelskiej kobiet i klubu pracy polityczno - społecznej im. marszałka Piłsudskiego w Sosnowcu odbędzie się dnia 17 stycznia t. j. w sobotę o godz. 7.30 wiecz w 1-ym klubie im. marsz. Józefa Piłsudskiego w Sosnowcu, ul. Warszawska 22 tradycyjny opłatek dla swych członków i zaproszonych gości.

W czasie tej uroczystości zostanie wbity gwóźdź do drzewca sztandaru, nadesłany klubowi przez p. marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz wręczenie dyplomu członka honorowego p. staroście J. Boxie.

(s) **Ślizgawka na boisku klubu „Sosnowiec".** Amatorzy ślizgawki zapełnią dzisiaj niewątpliwie boisko „Sosnowca", przy ul. Aleja.

Ślizgawka otwarta od godz. 10 rano, popołudniu zaś przygrywać będzie orkiestra.

(s) **Z tow. hodowli kanarków.** Na odbytej ocenie śpiewu kanarków przez sędziego wystawowego mistrza - rzeczoznawcę Aug. Kunerta z Katowic nagrody otrzymali: Durczyński, Florjańska 25, Królikowski, Staropogońska 20, Kupisiewicz, Wielka 18, Hanyga, Górnicza 17, Śliwa, Warpienna 27, Paliga, Czeladzka 35, Magierowie, Okrzei 26, Stojczyk z Kazimierza.

(s) **Z targowicy sosnowieckiej.** W ub. tygodniu spędzono na targowicę 1.200 szt. trzody chlewnej. Płacono za 1 klg. żywej wagi od 1.20 do 1.70 zł.

Tendencja zniżkowa.

(s) **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** W ub. tygodniu spędzono na targi: buhajów 95, wołów 40, krów 715, jałówek 65, cieląt 129, nierogacizny 1786 szt. Ogółem spędzono 2830 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi trzody chlewnej od 1.05 do 1.25 zł., nierogacizny od 1.20 do 1.85 zł.

Targ ożywiony, tendencja zniżkowa.

Z Będzina.

(b) **Zebranie informacyjne.** W sali rady miejskiej (dawniej dom „Piasta") w dniu 13 bm., o godz. 4-ej popoł. odbędzie się zebranie informacyjne związku pracy obywatelskiej kobiet.

Na zebraniu tem wygłoszą referaty dr. W. Honiekowa na temat „Udziału i znaczenia kobiety w życiu społecznem" i p. J. Berbecka na temat „Cele i zadania związku pracy obywatelskiej kobiet".

Z Dąbrowy.

(d) **Pogadanki w lektorjum miejskiej czytelni.** W lektorjum miejskiej czytelni publicznej w Dąbrowie, w bieżącym tygodniu odbędą się następujące pogadanki: dnia 12 bm. prof. M. Ziębina, na temat „Regeneracja roślin i zwierząt"; dnia 13 bm., p. B. Burski — „Moja podróż po Francji"; dnia 14 bm., prof. W. Gorzechowski — „Co każdy o nowoczesnej fizyce wiedzieć powinien, część I"; dnia 15 bm., prof. H. Augustyński — „Walka Sienkiewicza o język i o kulturę narodową"; dnia 16 bm., dyr. A. Zięba — „Wrażenia z wycieczki po Szwajcarji" i dnia 17 bm., p. L. Małkowski — „Noc wigilijna w podziemiach kopalni".

Początek pogadanek o godz. 7.30 wiecz. Wejście bezpłatne.

Z Zawiercia.

(z) **Z życia rezerwistów.** Staraniem zarządu stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych został urządzony, dorocznym zwyczajem, opłatek, na który przybyli licznie członkowie z rodzinami, co świadczy o współżyciu członków. W imieniu zarządu życzenia złożył prof. Badowski. W miłym i sympatycznym nastroju spędzono czas.

Ostatnio kółko - oświatowe przy stowarzyszeniu rezerwistów odegrało sztukę p. t. „Wesele na Prądniku i Zrękowiny u Druzgały". Podkreślić należy odegranie ról przez p. Leską i p. Pelikońskiego.

(z) **Odczyty.** W każdy wtorek w lokalu konfederacji G .Z .Z. odbywają się wykłady, które prowadzi prof. Badowski.

Z Olkusza.

(ol) **Redukcja w fabryce Lendera i syna w Olkuszu.** Fabryka wyrobów aluminjowych i metalowych Lendera i syna w Olkuszu wymówiła pracę wszystkim urzędnikom i robotnikom. W ostatnich czasach w fabryce tej jest zatrudnionych około 140 robotników i 10 urzędników.

(ol) **Zebranie bezrobotnych w Ogrodzieńcu.** Pod przewodnictwem sekretarza zw. metalowców p. Szmidta z Krakowa, odbyło się w dniu 8 b. m. w urzędzie gminy Ogrodzieniec zebranie bezrobotnych w liczbie około 200 osób.

Na zebraniu tem postanowiono poczynić starania o przyznanie zasiłków z funduszu bezrobocia dla robotników sezonowych, którzy dotychczas nie otrzymują żadnych zasiłków. Zebranie odbyło się spokojnie.

(ol) **Ku rozrywce chorych.** W powiatowym szpitalu w Olkuszu zostało zainstalowane w dniu 8 b. m. radjo z głośnikami. Nabytek ten zawdzięczać należy staraniom ruchliwego dyrektora szpitala, dra Łapińskiego.

Ze związku straży ogniowych województwa kieleckiego.

P. Józef Plebanek mianowany inspektorem związku.

Z dniem 1 stycznia b. r. objął stanowisko p. o. inspektora związku straży ogniowych wojew. kieleckiego p. Józef Plebanek starszy instruktor okręgu będzińskiego, powołany na to stanowisko uchwałą zarządu zw. str. ogniowych woj. kieleckiego z dn. 6 grudnia ub. r.

Zadaniem nowego inspektora będzie uporządkowanie spraw organizacyjnych i programowe przeprowadzenie spraw techniczno - wyszkoleniowych na terenie zw. wojewódzkiego.

Dnia 14 b. m. odbędzie się w Kielcach odprawa instruktorów okręgowych ze wszystkich powiatów województwa.

Dnia 14 b. m. w godz. popołudniowych odbędzie się posiedzenie zarządu zw. str. ogn. woj. kieleckiego.

Przeniesione z Sosnowca do Kielc w sierpniu u. r. biuro związku, mieści się obecnie przy ul. Sienkiewicza nr. 15 i czynne jest codziennie oprócz niedziel i świąt od g. 9 do 16.

Prezes zw. wojew. p. Zdzisław Przyjałkowski przyjmuje interesantów w środy każdego tygodnia od godz. 15 do 18.

Inspektor, ze względu na częste rozjazdy będzie stale obecny w biurze związku w środy przez cały dzień z przerwą obiadową (godz. 13 — 15).

Wielkie zebranie Z. Z. G. w Myszkowie.

W dniu 2 b. m. odbyło się zebranie zawodowych związków gospodarczych w sali kina „Bajka" w Myszkowie. Zebranie zagaił p. Robakiewicz, na przewodniczącego powołano p. Cicheckiego, na sekretarza p. Dobosza oraz jako asesorów pp.: Konieczniaka i Stefanika.

Obszerne referaty wygłosili pp. poseł Konieczko i T. Koszowski, poczem zabierali głos działacze miejscowi: pp.: Robakiewicz, Cichecki i przedstawiciele robotników z różnych zawodów.

Poseł Konieczko scharakteryzował taktyczne posunięcia rządu, celem złagodzenia dotkliwie odczuwanego przez najszersze masy robotnicze kryzysu światowego, wzywając zebranych do zaciągania się pod wspólny sztandar zawodowych związków gospodarczych.

Następnie p. T. Koszowski w przeszło godzinnym referacie przedstawił znaczenie pracy najemnej w nowoczesnem życiu gospodarczem Polski oraz tendencje kapitału do hegemonji nad światem.

Na zakończenie jednogłośnie uchwalono rezolucję, domagającą się od władz poczynienia odpowiednich kroków, aby do warsztatów pracy nie przyjmowano ludzi, mających możność utrzymania się z gospodarstwa, a tylko żyjących z pracy rąk.

Zebranie zakończono okrzykami na cześć Rzeczypospolitej marszałka Piłsudskiego i zawodowych związków gospodarczych.

Obecnych było 1500 osób.

Dożywotnie ciężkie więzienie dla zabójców ś. p. post. Chojnackiego.

Onegdaj sąd okręgowy kielecki pod przewodnictwem sędziego Gackiego, oraz w asystencji sędziów Borowieckiego i Skowery rozpatrywał sprawę morderców ś. p. **post. Chojnackiego.**

Oskarżał pprok. Szydłowski, bronił z urzędu adwokat Cybulski.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych Józefa i Stanisława Mołdów. Mordercy do winy się nie przyznali otwarcie, lecz wskazywali

okoliczności,

w jakich został zamordowany ś. p. Stanisław Chojnacki.

Przed przewodem sądowym przesunął się cały szereg świadków, którzy stwierdzili w swych zeznaniach winę oskarżonych.

Oskarżony pierwotnie syn Mołdy, Kazimierz, jak to już donosiliśmy, został w tej sprawie przesłuchiwany jako świadek.

Przed gmachem sądu wyczekiwało

setki osób, ciekawych

przebiegu sprawy.

Również sala posiedzeń, zwłaszcza po południu, była szczelnie wypełniona publicznością.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos pprokurator Szydłowski, który w krótkiem, lecz treściwem oskarżeniu domagał się dla oskarżonych

kary śmierci,

z uwagi na to, że zarówno Stanisław, jak i Józef Mołdowie już niejednokrotnie dopuścili się całego szeregu napadów z bronią w ręku.

Obrońca adwokat Cybulski, występujący z urzędu w sprawie oskarżonego Stanisława Mołdy, prosił o złagodzenie kary.

Oskarżony Józef Mołda zrzekł się obrony a w ostatniem słowie prosił o uniewinnienie. Zapadł wyrok, skazujący Józefa i Stanisława Mołdów na **bezterminowe ciężkie więzienie.**

Exnres karnawałowy.

WIECZOREK TANECZNY W DOMU LUDOWYM.

Dziś, t. j. w niedzielę 11 bm. o godz. 8 wiecz, zarząd domu ludowego w Sosnowcu urządza dla swych członków i sympatyków wieczorek taneczny.

Wstęp za zaproszeniami.

BAL UCZNIÓW I ABSOLWENTÓW SZKOŁY GÓRNICZO - HUTNICZEJ.

Dnia 24 bm., w salach resursy w Dąbrowie, staraniem bratniej pomocy uczniów państw. szkoły górniczo-hutniczej zostanie urządzony bal.

Wstęp dla pań 4 zł., dla panów 6 zł. Dochód z balu przeznaczono na cele oświatowe bratniej pomocy.

Absolwenci szkoły górniczo - hutniczej, którzyby chcieli otrzymać imienne zaproszenia proszeni są o podanie adresów.

BAL MIESZCZAŃSKI w DĄBROWIE

Kto pragnie miłej i godziwej rozrywki, niechaj się wybierze dnia 31 bm. na tradycyjny bal mieszczański, urządzony staraniem zjednoczonego stanu średniego w Dąbrowie.

Tradycyjne bale mieszczańskie rokrocznie cieszą się wielkiem powodzeniem, niezawodnie więc i tegoroczny bal ściągnie licznych gości.

Atrakcją balu będzie wiele miłych niespodzianek, ozdobny kotyljon oraz dla starszych bufet obficie zaopatrzony w zakąski i napoje chłodzące.

Wykrycie transportu przemytniczego w łóżku sleepingu

Skandaliczna afera wysokiego urzędnika bankowego.

Pociąg pospieszny z Berlina stanął na stacji Zbąszyń.

Do wagonu sypialnego wszedł rewident celny, pytając:

— Co macie państwo do oclenia?

Jadący w pierwszym przedziale tego wagonu małżonkowie Maksymiljan i Tekla Jezierscy, zamieszkali w Warszawie, ul Mazowiecka 4 m. 4, zgłosili drobnostki, od których należność celna wynosiła 4 złote, oświadczając, że nic więcej do oclenia nie mają.

— Pan pozwoli—zwraca się celnik i po chwili p. Jezierski opuszcza łóżko.

W kilka chwili potem rewident znajduje na spodzie pod posłaniem poduszkę, wypchaną balonikami z gumelastyki.

W wyniku dalszych poszukiwań znaleziono w posłaniach małżonków Jezierskich dalszych dziesięć worków z balonikami i inne towary, jak pasmanterja bawełniana, igły maszynowe, tkaniny jedwabne, wieczne pióra, środki do farbowania włosów, ogólnej wagi 100 kg. Okazało się, że zwykła należność celna od ukrytych w ten sposób przedmiotów wynosi

7.045 złotych.

Badany p. Jezierski przyznał się do chęci ukrycia towarów, tłomacząc się, że jest „z zawodu kupcem, obecnie bez środków do życia“.

Dla zabezpieczenia sumy jako kary pieniężnej, grożącej p. Jezierskiemu, urząd celny zażądał kaucji w kwocie 35.000 zł.

Po krótkiem wahaniu

przyłapany na przemytnictwie

podpisał protokół dobrowolnego poddania się karze i zadeklarował tytułem kary pieniężnej 28.000 zł.

Niebawem przybył ktoś z przyjaciół p. Jezierskiego z Warszawy, przywożąc 15.000 złotych, które pobrał urząd celny jako zmniejszoną kaucję.

P. Jezierski po perypetjach, trwających jednak dwa dni, mógł już jechać do Warszawy, gdzie — jak wykazało dochodzenie — nie jest „kupcem bez środków do życia“, tylko

wysokim urzędnikiem

banku dla handlu i przemysłu!

Ale nie koniec na tem, bo dalsze dochodzenia wyświetliły, iż p. Maksymiljan Jezierski, w okresie od kwietnia do grudnia r. ub. odbył *9 razy podróż z Berlina do Warszawy* i spowrotem.

Wyszło również na jaw, że w czasie jednej ze swych podróży p. Jezierski po przyjeździe z Berlina do Zbąszynia w dniu 23 marca r. ub., zdeponował w urzędzie celnym 400 gramów (nie kilogramów) baloników, dnia 4 kwietnia wywiózł je spowrotem zagranicę, a nazajutrz t. j. dnia 5 kwietnia już powrócił z Berlina przez Zbąszyń do Warszawy.

Swoje częste wyjazdy do Berlina i spowrotem p. Jezierski tłomaczył koniecznością dojeżdżania *„do chorej matki“.*

Ale co jest w tej całej historji najważniejsze?

Ileż to razy słyszy się utyskiwania podróżnych, piastujących poważne stanowiska społeczne, na władze celne, że ośmielają się niepokoić „osoby z towarzystwa“.

I cóż się okazuje? Oto gdyby władze celne krępowały się wagą danu towarzyskiemi,

wysoki urzędnik banku stołecznego

naraziłby skarb państwa na stratę 7.045 zł. z tytułu normalnej należności celnej od wiezionych towarów, a na kilkadziesiąt tysięcy złotych, licząc tę opłatę łącznie z grzywną.

Sąd okręgowy w Sosnowcu

skazał parę komunistyczną po roku więzienia.

Była to piękna, pogodna noc, kiedy patrol policji, przechadzając się ul. Kościuszki w Grodźcu, poznał sylwetkę znanej komunistki Heleny Walenzówney, (Grodziec Konopnickiej 14) stojącej w otoczeniu kilku mężczyzn, którzy na widok granatowych mundurów, poczęli zdradzać dziwne zmieszanie.

Patrolem dowodził przod. Adamowski.

Jednym susem znalazłszy się w grupie nocnych wędrowców, schwycił jednego z mężczyzn za kieszeń.

W rękach jego znalazł się bloczek „Mopru“.

— A teraz za rączki i za mną, — zakomenderował.

Pochód wkroczył parami w podwoje komisarjatu, gdzie wylegitymowano między innymi 23-letniego Feliksa Pawłowskiego z Bobrownik i niejakiego Garcarczyka. Obaj notowani byli jako wybitni komuniści, współpracujący z ówczesnym posłem komunistycznym Gawronem.

Garcarczyk zbiegł, przed sądem okręgowym zatem zasiedli na ławie oskarżonych jedynie Walenzówna i Pawłoski. Wyrok opiewa po roku więzienia z pozbawieniem praw.

Oboje siedzą. Garczarczyka poszukują listy gończe.

Skarb w garbie żebraka.

Niezwykła tajemnica ujawniona przez policję.

Dziwne bywają czasy bezdroża duszy ludzkiej.. Często się zdarza, iż ludzie, uprawiający „zawód“ żebraka, dochodzą w ten sposób do znacznego majątku.. Mogliby tedy rozpocząć życie wygodne i solidne, a nie narażać się na nieprzyjemności i trudy, związane czy to z ustawicznem przebywaniem na ulicy w największą nawet niepogodę, czy też z upokorzeniami, nieodłącznemi od życia żebraka...Tymczasem wolą oni trwać dalej w

nędzy i upodleniu,

a pieniądze gromadzą, zbyt są bowiem do nich przywiązani, aby się ich pozbywać...

Oto charakterystyczny wypadek, zanotowany obecnie przez prasę amerykańską. W Chicago przebywa 70-letni garbaty żebrak, który często pojawia się na ulicach tego miasta, aby wyciągnąć rękę po

jałmużnę...

Niedawno aresztowano go i sprowadzono na policję. Tutaj jakiś policjant poklepał go żartobliwie po garbie i stwierdził ku swemu wielkiemu zdziwieniu, że garb ten dziwnie jest

twardy i kanciasty.

To zrodziło w nim podejrzenie, że garb jest sztuczny...

Przeprowadzona rewizja osobista dała nieoczekiwany rezultat. Okazało się mianowicie, że garb jest rzeczywiście sztuczny oraz, że mieści w sobie rodzaj

kasy,

zawierającej 1.110 dolarów oraz 7.700 szylingów. Nawiasem należy dodać, że żebrak ów jest z pochodzenia niemcem i nazywa się Wilhelm Müller...

OFIARY.

Na fundusz stypendjalny dla sierot kształcących się w rzemiośle, im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego złożyli do kasy chrześć. tow. dobroczynności w Sosnowcu: inż. Jerzy Bauerertz 20 zł., gimnazjum im. „Staszica“ 16.38, dr. Adolfostwo Bekkerowie 15 zł., Stefanja Truszkowska 15 zł., Aleksander i Halina Willnerowie 10, M. Jedryczek 10, A. Koziołkow 10. T. Monsior, St. Monsior i R. Monsior po 5 zł., St. Monsior 1 zł., Rogalski 70 gr.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 10. 1.

Warszawa — Dol. 8.90
Nowy - Jork 8.916
Londyn 43.51¾
Paryż 35.01
Praga 26.43
Włochy 46.73
Belgja 124.46
Szwajcarja 172.90
Holandja 359.22
Kopenhaga 238.45
Bukareszt 5.30
Berlin 212.22
Dol. War. pr. obrt. 8.90¾ — 8.90 i pół
6-cio proc. Poż. Dolarowa zł. 46.00 46.25
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 48.00
8-cio proc. Poż. Budowlana zł. 50.00
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 52.50 51.75 —

Tendencja słabsza.

AKCJE.

Warszawa 10. 1.

Bank Polski 157.50
Bank Zachodni 70.00
Starachowice 13.00 — 12.50

Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 10. 1

Pszenica 22.00 — 23.00
Mąka pszenna 40.25 — 43.25
Otręby żytnie 12.50 — 13.50

Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

43

Jego środki zaradcze były dość trafne, ale jak to się zdarza i najsprytniejszym przeliczył się Artur Wardlaw co do czasu. Liczył naprzykład na zyski, jakie mu przyniesie Shannon, gdy przybędzie w porę, a okręt tymczasem opóźnił się o całe dwa tygodnie, opóźnienie zaś to groziło niejednem niebezpieczeństwem.

Liczył także, że otrzyma wieści o „Prozerpinie“, a dotychczas towarzystwo żeglugi Lloyd nie przysłało mu żadnej wiadomości.

Zbliżał się tymczasem kryzys, na giełdzie powstał popłoch. Upadły firmy „Overend“ i „Gerney“. Wardlaw przewidywał, że wkrótce wszystkie banki w Londynie zostaną oblężone. A on winien był jednemu z banków już 80.000 funtów, a innemu 35.000, sum zaś tych nie mógłby pokryć nawet w czwartej części, gdyby nie nadeszły bogate jego ładunki. W razie oblężenia banków i zażądania rzeczonych sum, kredyt Wardlawa upadłby beznadziejnie, słowem: kompletna ruina szczerzyła swe zęby.

Ojciec Artura, oszukiwany fałszywemi książkami, nie wiedział o niczem, Artur bowiem miał tylko dwóch powierników, przypuszczonych do tajemnicy. Jednym z nich był nieszczęśliwy ojciec Roberta, Michał Penford, a drugim niemym powiernikiem, był portret Heleny na biurku Artura. Lecz nawet i Michał wiedział nie o wszystkich czynnościach i zamiarach młodego kupca.

Jedynem pięknem uczuciem w tym człowieku była gorąca, nieskazitelna miłość dla Heleny Rolleston. Do złota i bogactw, przywiązany był brudną namiętnością to prawda, ale przyznać trzeba, że miłość ku Helenie była w nim uczuciem silniejszem, dominującem. Jedyną jego pociechą w chwilach troski było, gdy otworzył album i nacieszył się widokiem ukochanej istoty. Spełniając czyn niezgodny z zasadami moralności, uniewinniał się niejednokrotnie tem, że niepodobna mu wyrzec się Heleny.

Musiał zatem mieć kredyt, mieć pieniądze, bo ona nie powinna cierpieć dlatego, że on był kiedyś nierozważnym. Powtarzał sobie wtedy w duchu, że przez miłość dla niej, naprawi wszystko zło.

W kantorze od ulicy zajęty był właśnie stary Penford wyszukiwaniem listów dla swego pryncypała, gdy do biura weszła kobieta wzrostu słusznego i dobrej tuszy i rzucając się z płaczem:

— O! Panie Penford! zawołała.

— No, moi drodzy, cóż to się wam stało? spytał starzec.

— Miałam okropny sen, mój panie. Śniło mi się, że widzę mego Józefa Wylie na otwartem morzu w łodzi, a rozhukane fale unoszą go, burza wyje a w tem Józef Wylie spojrzał na mnie i zawołał: módl się za mnie Anno Rousse. Wtedy ja zapytałam: kochany Józefie, cóż się stało? i co się dzieje z „Prozerpiną“? — „Poszła na dno piekła, zawołał Wylie, ja żegluję po falach piekielnych, o Anno Rousse módl się za mnie!“ — chciałam się wtedy modlić we śnie, ale krzyknęłam nagle i obudziłam się. O panie Penford, czy pan nie dostałeś jakiej wiadomości o „Prozerpinie“?

— Cóż to panią obchodzi? — spytał Artur Wardlaw, który wszedł w chwili gdy Anna Rousse ostatnie wymówiła słowa.

— Co mię to obchodzi! — zawołała Rousse poruszona — może więcej niż pana.

Penford odezwał się nieśmiało:

— To proszę pana, pani Rousse, gospodyni mego domu.

— Nie stałam jeszcze u ołtarza z żadnym jegomościa, coby się nazywał Rousse — przerwała spiesznie kobieta.

— Chciałem powiedzieć panna Rousse — poprawił się stary Penford. — Przepraszam bardzo, ale zdawało mi się, że pani, brzmi przyzwoiciej niż panna na gospodynię domu. Bo to widzi pan, pan Wylie, sternik „Prozerpiny“, jest, jest... jej... jej... skarbem...

— O nie — odparła Rousse — dopiero go poznaję pod pewnym względem. Panna Rousse jest godną osobą i nie byłaby zdolną... tak, pod pewnym względem tylko...

I biednemu staremu splątał się język, poczem dodał:

— Ale bo widzi pani, ja wcale nie mam pretensji do znania stosunków waszych — widziałem tylko, że pani o niego bardzo niespokojna.

Miss Rousse odsapnęła i zadarła nosek w górę, jakby chcąc okazać obojętność.

— Otóż powiem pani — zaczął Wardlaw — jak bardzo mi przykro, iż nie mogę zadowolnić jej ciekawości. Podzielam sam niepokoje i obawy jej, bo na tym okręcie mam złota za 160.000 funtów szterlingów. Ale może pani dowiedzieć się w biurze towarzystwa Lloyd. Panie Penford, daj pan adres tej pani i przynieś mi pan listy.

Nie obiecuj nigdy nic mężatkom!

Sąd czasem może to dotkliwie przypomnieć.

Pani Yvonne Duverny wygrała proces, a jej uwodziciela skazano na płacenie dożywotniej pensji po 1.200 złotych miesięcznie.

Ta drobna i pozornie niewarta uwagi wiadomość, kryje przecież w sobie bardzo ważne rozstrzygnięcie sądowe, będące nowym etapem w przestrzeganiu

praw kobiet.

Sprawa bowiem tak się miała.

Pani Yvonne Duverny była żoną człowieka spokojnego, który zapewnił jej wygodny żywot.

Na drodze jej jednakże zjawił się bogaty kupiec p. J. Combescot, który zakochał się w niej szalenie, zyskał jej wzajemność, a chociaż sam był żonatym człowiekiem, roztoczył przed nią widoki świetnej przyszłości, która ją czekać miała w roli

przyszłej jego żony.

Złudzona tem p. Duverny wszczęła kroki o rozwiązanie pierwszego swego małżeństwa, uwieńczone pomyślnym skutkiem. Ale p. Combescot ze swej strony nie miał czasu na dłuższą podróż kupiecką do Południowej Ameryki. Powróciwszy stamtąd, oświadczył rozwódce, że

zmienił swe zamiary

i nie rozstanie się z dotychczasową żoną.

Pani Duverny znalazła się w ten sposób na lodzie, a nie mając ani grosza w kieszeni, próbowała najpierw zdobyć jakąś posadę, co jej się nie udało. Wobec tego wytoczyła p. Combescotowi proces

o odszkodowanie,

twierdząc, że małżeństwo było dla niej jedynem stanowiskiem, zapewniającem jej środki do życia, że więc należy się jej ekwiwalent za jego rozwiązanie, jak za utraconą posadę.

Trybunał paryski przychylił się do tego zapatrywania i wydał wyrok, opisany wyżej.

Ponura lista przestępstw i zbrodni

w kraju zimnokrwistych dżentelmenów.

Rok 1930 był dla Anglji rokiem obfitującym w przestępstwa i to w wielu wypadkach otoczone mgłą tajemniczości.

Przedewszystkiem należy tu wymienić sensacyjną aferę Foxa, wyrodnego syna, który zamordował matkę, by podjąć sumę, na którą była ubezpieczona.

Proces Foxa, który zakończył się wyrokiem śmierci na potwornego zbrodniarza, był olbrzymią sensacją.

Niemniejszą była historja tajemniczego zabójstwa, popełnionego na osobie kupca Meisstera: znaleziono go martwego w garażu i przeszło wiele miesięcy, zanim znalazł się zabójca.

Niewyjaśniona dotychczas pozostała sprawa tajemniczego otrucia arszenikiem żony jednego z zamożnych wieśniaków w Kornwalji, pani Hearn. Zmarła ona

po zjedzeniu sandwiczów,

przyniesionych przez przyjaciółkę.

Przyjaciółka owa pielęgnowała ją z poświęceniem w chorobie, a po jej śmierci napisała do wdowca list, w którym przysięgała, że jest niewina; potem zniknęła i dotychczas się nie znalazła.

Niewyjaśniona jest też śmierć pewnej kelnerki, znalezionej bez życia nazajutrz po Derby w jednym z rowów w Epsom. Rok 1930 naliczył

koło 50 procesów szantażystów,

z których wiele skończyło się skazaniem na dożywotnie więzienie. W żadnym roku też nie było w Anglji, tyle co w ubiegłym, „tajemniczych zniknięć". Wiele z nich skończyło się odnalezieniem, ale jest jeszcze cała lista osób, o których losach nic nie wiadomo.

Wśród owych zaginionych znajduje się były szef policji w Bristolu, John Henderson Watson, który wyszedł z domu swej matki i

już nigdy nie wrócił.

W ten sam sposób zniknął były oficer rosyjski Aleksander Zemuszin, oraz ten, o którym tak wiele pisały gazety całego świata: wice konsul angielski w Marsylji, Lee.

HUMOR.

MIĘDZY PRZYJACIÓŁMI.

— Mój drogi, mógłbyś już naprawdę kupić swojej żonie futro.

— Cóż cię upoważnia do tego rodzaju uwag?

— Przecież ona mi żyć nie daje z tem futrem!

BON - TON.

Na przyjęciu u państwa Ajerduft, gospodyni domu, pani Salomea, zaprasza gości z czarownym uśmiechem:

— Panie Fipermine, bez krępacji, bierz pan trzecią wątróbkę, panno Łajo, proszę jeszcze czwarty kawałek śledzia, panie Rapaport, może szósty talerz ferfelków, panie Mundzio, ósmy kieliszek pejsachówki?

JEST ŹLE.

W firmie Plajtman i S-ka, atmosfera przytłaczająca. Szef firmy wzywa buchaltera.

— Panie Defraudanter, jest źle. Jakie są dochody za ostatni okres operacyjny?

— Uj, panie dyrektorze, one spadły już do sumy wykazanej przez nas w zeznaniu do izby skarbowej.

NA BALU.

Urocza dancerka, z dekoltem „giegraficznym" siedzi przy stoliku. Partner nalewa szampana. Wydekoltowana piękność zdejmuje rękawiczki.

— Ależ, proszę pani, — odzywa się na to złośliwy partner. — Niechżeż się pani nie rozbiera?

NIE ZROZUMIAŁA.

Mąż. Wiesz co, zaasekurowałem się na życie, oto polisa.

Żona. Co? numer 624.728? No, to będziesz długo czekał, zanim na ciebie kolej przyjdzie.

CO INNEGO.

— Mój drogi, czy nie zechciałbyś mi pożyczyć 20 złotych?

— Owszem; chciałbym, ale nie mogę.

— To możebyś mógł... dziesięć?

— Widzisz, to znowu co innego: mógłbym, ale nie chcę.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów.

KURSY KROJU, szycia, modelowania Zaborowskiej, koncesjonowane przez Ministerstwo Oświaty. Krój najnowszy Akademji Paryskiej. Po ukończeniu świadectwa prawne. Przyjmują zapisy na nowy kurs. Sosnowiec. Piłsudskiego 18.

MISTRZYNI cechowa Stypułkowska w Sosnowcu, Teatralna 3, rozpoczyna świeży kurs. Wyucza kroju, szycia z najnowszych modeli Parysko-Wiedeńskich i wszystkiej bielizny (roboty ręczne są bezpłatne). Po ukończeniu wydaje się świadectwa prawne. Przygotowuje do dyplomów cechowych. Opłata na raty. Dla przyjezdnych ulgi.

KURSY kroju i szycia zatwierdzone przez Kuratorjum Szkolne w Krakowie, w Sosnowcu, Teatralna 3, przyjmują zapisy. Na kursach wyucza się kroju i szycia damskiego według najnowszych modeli paryskich, oraz bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej. Na kursy można również zapisywać się w Zawierciu, stacja kolejowa, bufet p. Romanowskiej. Opłata na raty, po ukończeniu prawne świadectwa. F. Stypułkowska.

ZAPISY Kandydatów na Kursy pisania i liczenia na maszynach, oraz — rozpoczynający się 4 lutego r. m. Kurs Stenografji przyjmuje codziennie Sekretarjat Kursów Handlowych M. Kołaczkowskiego w Będzinie, Sączewska 25. Zniżki 60 proc. na przejazd tramwajami.

Kupno i sprzedaż

FOTOGRAFJE do dowodów kolejowych i osobistych wykonywa na poczekaniu. L. Zajera Sosnowiec, 3-go Maja 15.

Miód

naturalny kresowy blaszanka 5 kg .19.50

Grzyby

dobre prawe od 8 zł za kg. tylko w sklepie Koziołkowa i Jędryczka Sosnowiec 3-go Maja 21.

TANIO z powodu choroby do sprzedania sklep w Dąbrowie w dobrym punkcie z mieszkaniem. Prosperuje od 15 lat. Wiadomość: Dąbrowa, Król. Jadwigi 7.

SPRZEDAM place pod budowę tanio. Wojciech Majcherczyk, Czeladź, ulica Kacza.

SPRZEDAM domek murowany, składający się z dwóch eleganckich mieszkań, z trzech obszernych piwnic, z ogródkiem warzywnym i studnią. Cena przystępna w Sielcu Koźla 5.

Z POWODU choroby odstąpię piwiarnię dobrze prosperującą. Lokal i punkt nadaje się na wszelki handel. Wiadomość w administracji „Expresu".

DOM jednopiętrowy o 2-ch mieszkaniach wolnych do sprzedania. Cena do omówienia. Wiadomość: Sosnowiec ul. Perla 29 u Stolarza.

SZAMOTOWE cegły, flizy do wykładania ścian, kafle wyborowe, dykty, forniery, żelazo sztabowe, tregry, drut kolczasty i wapno gaszone sprzedaje po cenach konkurencyjnych skład żelaza Ch. Fiszla, Piłsudskiego 40.

DO sprzedania magiel w dobrym stanie. Dąbrowa Górnicza, Narutowicza 16.

SPRZEDAM dom dający dobry dochód w najlepszym punkcie Dąbrowy. Wiadomość i Mondsztajna, Dąbrowa Kościuszki 9.

SKLEP z mieszkaniem jest zaraz do odstąpienia. Wiadomość „Expres Zagłębia".

DOM do sprzedania tanio na Gołąszce. Wiadomość: Czichów, Polna 6. Wacław Kozub.

KAFLE białe polerowane po cenach konkurencyjnych od 30 — 45 gr. sprzedaje Kaflarnia Siewierz, Rynek — Zieliński.

PLAC 2-frontowy sprzedam tanio. Wiadomość: Sosnowiec-Środula, Żyłka Stanisław, ul. Greigera.

DO sprzedania piwiarnia nadająca się na każdy interes. Wiadomość w administracji „Expresu".

SPRZEDAM maszynę do robienia pończoch i skarpet wełnianych. Piaski, Betonowa 2. Wiśnicki.

SAMOCHÓD 5-cio osobowy w dobrym stanie do sprzedania. Sosnowiec, Grabowa 8. Szyndler.

SPRZEDAM sklep i odstąpię pokój z kuchnią. Sosnowiec, Sielecka 6. Gałkowa.

MASZYNY do szycia najtaniej można kupić i na dogodnych warunkach. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim. Hartak.

Warunki korzystania z leczenia ubezpieczonych w Król. Hucie.

Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie zawiadamia wszystkich ubezpieczonych w Zakładzie, że zgodnie z uchwałą rady zarządzającej Związku zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie (z dnia 18. 12. 1930 r.) zarządzenie leczenia na podstawie art. 61 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 11. 1927 roku o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wniosek ubezpieczonego będzie uzależnione od poniesienia przez niego części kosztów leczenia. Zasady pociągania ubezpieczonych do ponoszenia części kosztów leczenia w Zakładach leczniczych są następujące:

1) Wszyscy ubezpieczeni, leczeni na podstawie art. 61 na wniosek własny, powołani będą do ponoszenia części kosztów leczenia.

2) Wdrożenie leczenia na wniosek chorego nie będzie uzależnione od poniesienia przez niego części kosztów jeżeli chory w czasie leczenia nie ma prawa do wynagrodzenia ze strony pracodawcy lub jeżeli ze względu na materjalne położenie chorego (wynagrodzenie, stan rodziny) niemożliwe jest poniesienie przez niego jakichkolwiek wydatków w związku z urlopem.

3) Wszyscy inni chorzy, leczeni na wniosek własny, ponoszą sami koszty podróży i taks kuracyjnych, oraz opłacają tytułem zwrotu części kosztów utrzymania i umieszczenia w domu zdrowia opłaty dzienne, ustalone przez Związek zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych dla poszczególnych lecznic. (O wysokości dopłat będzie każdy ubezpieczony powiadomiony przed zarządzeniem wzgl. rozpoczęciem leczenia).

4) Po sześciu tygodniach leczenia opłaty dzienne będą obniżone o 50 proc., po dalszych sześciu tygodniach leczenia ustaje obowiązek uiszczania opłat dziennych. Obowiązek ten ustaje również z chwilą utraty przez pracownika prawa do wynagrodzenia ze strony pracodawcy.

5) Opłaty dzienne za okres przyznanego leczenia winni ubezpieczeni uiszczać przed skierowaniem ich do domu zdrowia 258.

BACZNOŚĆ!!! BACZNOŚĆ!!!

WIELKA WYSPRZEDAŻ POŚWIĄTECZNA.

Zwróć uwagę na niebywałą zniżkę cen.

Każdy z Czytelników powinien zapamiętać, że najtańszem i najsumienniejszem źródłem zakupu towarów manufakturowych i innych, jest tylko F-ma „Wygodpol" w Łodzi. Dla przekonania wysyłamy komplet towaru, który nadaje się dla każdego domu.

TYLKO ZA 45 ZŁ. 50 GR.

A mianowicie: 8 mtr. bostonu na eleganckie ubranie męskie 140 cmt. szer. w kolorze granatowym lub marengo, 3 mtr rypsu jedwabnego na elegancką suknię damską w różnych najnowszych kolorach, 1 koszulę męską białą balową, świąteczną w dobrym gatunku, (podać Nr. kołnierzyka), 2 mtr. madepolanu w dobrym gatunku na koszulę damską, 1 mtr. na fartuch damski, 1 kołdra cwernowana w różnych najpiękniejszych deseniach (kolor trwały), 6 chusteczek do nosa, 2 pary skarpetek cwernowanych, 1 para pończoch damskich, 1 krawat jedwabny.

Towary powyższe wysyłamy po otrzymaniu listownego zamówienia (płaci się przy odbiorze na poczcie).

Do każdego zamówienia dolicza się 3.50 gr., jako koszta opakowania i opłaty pocztowej.

Bez ryzyka o ile towar się nie podoba przyjmujemy zpowrotem.

Adresować prosimy:

Hurt. fabr. skład manufakt.
P. T. „WYGODPOL",
Łódź, Nowomiejska 7.

Na żądanie wysyłamy bezpłatne cenniki.

GOSPODARZE! Uwaga! Firma L. Jakubowicz i S-ka, Sosnowiec, Deblińska 7, tel. 1-21. Dostarcza w najlepszym gatunku, po cenach konkurencyjnych i na dogodnych warunkach: wszelkie rury żeliwne, gazowe, kamionkowe, oraz armaturę dla celów wodociągowo - kanalizacyjnych. Wanny i piece kąpielowe.

KUPIĘ motocykl w dobrym stanie 350 cm. Wiadomość: „Expres" Będzin.

FISHARMONJĘ Kotykiewicza sprzedam okazyjnie. Sosnowiec, Piłsudskiego 38. Dymowski.

SPRZEDAM maszynę do szycia czółenkową za 85 zł. i bębenkową Singera Niwka, 1 maja 27. Cebrat.

MAGIEL okazyjnie sprzedam, wieś Gmina Łagisza. Dom Bekowskiego. Sklep spożywczy.

SANIE luksusowe z uprzężą na parę koni, oraz 15 łóżek żelaznych tanio sprzedam. Wiadomość: Sosnowiec, ul. 1-go maja 21. telefon 1203.

SPRZEDAM kozetkę, otomanę, materace. Sosnowiec. Kołłątaja 10 oficyna II piętro.

SKLEP spożywczy z mieszkaniem i koncesją tytoniową do sprzedania. Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM stragan z towarem. Wiadomość: Sosnowiec, Kwiecień w Halach Rozwoju.

ŁÓŻKA dwa do sprzedania tanio. Wiadomość: Nowopogońska 12, mieszk. 9.

SKLEP z urządzeniem, pokój, kuchnia do odstąpienia. Wiadomość: „Expres Zagłebia". Czeladź.

SPRZEDAM plac przy ulicy Węgroda Górna. Wiadomość: Czeladź, Podwalna Nr. 1.

POSADY i PRACE.

MŁODA panienka poszukuje posady w charakterze kasjerki, względnie sklepowej. Wiadomość w administracji „Expresu".

POSZUKUJĘ posady kasjerki lub spólniczki. Wiadomość: Filja „Expresu Zagłębia" Czeladź.

POTRZEBNY zaraz uczeń z praktyką do cukierni „Sielanka" Wł. Baszkowskiego. Dąbrowa, 3-go Maja 1.

STOLARZ młody zdolny poszukuje pracy w miejscu lub na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia do „Expresu" w Dąbrowie pod „Stolarz".

POTRZEBNA zdolna prasowaczka. Wiadomość: Hygieniczna pralnia bielizny F. Nobis. Sosnowiec, Feliksa Perla 2.

SŁUŻĄCA umiejąca dobrze gotować, z dobremi poleceniami, potrzebna zaraz do większego domu. Zgłoszenia: ul. Małachowskiego Nr. 2-c II p. na prawo, od godz. 11-ej do 12-tej.

SZOFER - Ślusarz poszukuje posady. Zgłoszenia do „Expresu Zagłębia", Będzin.

KOBIETA w wieku średnim zajmie się gospodarstwem domowem, najchętniej u samotnego pana, lub też u dwoje państwa. „Pod Uczciwa".

PRZYJMĘ ucznia na praktykę. Wiadomość: ul. Prez. Mościckiego 15 w Sosnowcu. Stolarnia.

LOKALE

LOKAL do wynajęcia nadający się na każdy handel wraz z urządzeniem restauracyjnem i bilardem. Wiadomość: „Expres" Sosnowiec.

PRZYJMĘ dwóch inteligentnych panów na mieszkanie. Wiadomość: Rybna 27, sklep.

Do odstąpienia mieszkanie pokój z kuchnią wraz ze sklepem — od zaraz. Wiadomość w Expresie Zagłębia".

PRZYJMĘ na mieszkanie dwie osoby, z całodziennem utrzymaniem lub bez. Wiadomość w „Expresie Zagłębia".

GARAŻ do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

PRZYJMĘ panienkę na mieszkanie zaraz. Pogoń, Rzymska 4, m. 7.

MIESZKANIE umeblowane; pokój z kuchnią i przedpokój do sprzedania. Sosnowiec, Grabowa 8. Szyndler.

W centrum Sosnowca jest dobry sklep nadający się na każdy interes do wynajęcia na dogodnych warunkach. Oferty „Expres" pod „Interes".

SKLEP, 2 pokoje, kuchnia i skład nadający się na gastronomję lub herbaciarnię jest do wynajęcia przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, ulica 1-go Maja 14.

PRZYJMĘ na mieszkanie jednego pana. Sosnowiec, Towarowa 9. Łuba.

CHCĘ wynająć jeden lub dwa pokoje wykwintne, urządzone z wszelkiemi wygodami, centralnem ogrzewaniem, telefonem. Wiadomość: Gutowski, Teatralna 1, parter.

Matrymonjalne.

DWÓCH energicznych handlowców bardzo przystojnych, posiadających po 30 tysięcy złotych w nieruchomości — poznają celem szybkiego ożenku panie odpowiednio zamożne do lat 30. Zgłoszenia tylko poważnie myślących pań do „Expresu Zagłębia" Kielce, pod Handlowcy.

Zgubione dokumenty.

KOPERWAS Icek zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.



Matki!

Żądajcie w aptekach i skład. apt. hygienicz. przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi"
(z kogutkiem)

utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE

z kogutkiem

Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych, jak i u dzieci.

R. M. Spr. Wewn Nr. 5334.

JÓZEF Bruzewicz zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

MUSIALIK Piotr zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

TRZĄSKI Witold zgubił książeczkę P. K. Ch., wydaną w Sosnowcu.

JAN Skwara zgubił pozwolenie na broń, wydane przez powiat Zawierciański.

RÓŻNE.

Warszawskie

Kursy Samochodowe Inż. Froma przy Klubie im. Marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu, Warszawska 22, telefon 4-92. Sekretarjat czynny od godz. 9-tej do 19-tej.

Uwaga kandydaci na kierowców

Przyjdź zrobić bezpłatnie jazdę próbną i praktykę warsztatową, a przekonasz się o prawidłowych zasadach nauki szoferskiej przy kursie St. Konopki, Sosnowiec, Swobodna 7. Zapisy codziennie, płatne ratami.

WARSZAWSKI zespół jazzbandowy najnowszym repertuarem, ostatnich przeboji, przyjmuje na karnawał bieżący zamówienia na bale. Będzin „Hotel Bristol" pokój 11, tel. 2-43.

BACZNOŚĆ!! Chcesz napisać podanie udaj się do

Biura pisania próśb,

J. Bednarczyka w Dąbrowie za magistratem biały domek.

PRACOWNIA kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5, w podwórzu, Marja Grudniewiczowa.

PRACOWNIA pończoch skarpetek przyjmuje zamówienia. Sosnowiec Mila 7, mieszk. 6

SPÓŁDZIELCZY Bank Dyskontowy w Będzinie ogłasza, iż zaginiony weksel: Nr. 80087 pł. 16-XI. 1930 r. n/Zł. 300 — wyst. F. Schimonsky n/Wodzisław unieważnia.

WSPÓLNIK potrzebny z kapitałem 100 — 300 zł. Sosnowiec, Rysia 1. Marcinkowski.

WRÓŻKA wróży wiedzą tajemną, pokazuje narzeczonego, narzeczoną. Przyjmuje cały dzień od 2 — 3 zł. Krzywa 1, II piętro, w podwórzu.

UBIORY damskie, męskie wykonuje 25 proc. taniej F-ma Bień, Sosnowiec, Piłsudskiego 10. Spłaty czteromiesięczne. Potrzebny uczeń.

ODDAM dziewczynkę dwóch miesięczną niechrzczoną na własność. Będzin, Kołłątaja 55. Szczęsna.

UWAGA. Szoferzy, którzy zgłosili się w celu zamiany prawa jazdy na Czerwone, proszę się zgłaszać do Kancelarji Kursów St. Konopki w dniach najbliższych.

REJESTRACJA Samochodów odbędzie się w Sosnowcu, Swobodna 7, dnia 16 stycznia i 17. Uprasza się zgłaszać przedtem do kancelarji Kursów Szoferów St. Konopki.

OŚWIADCZAM publicznie, że przez złą wolę złych doradców zamieściłam ogłoszenie, że za długi męża mojego Ignacego Święczka nie odpowiadam, czego dziś żałuję i odwołuję dawne ogłoszenie. Leokadja Święczek.

WZYWAM Stanisława Bzówkę w Strzemieszycach do natychmiastowego pokrycia długu wekslowego ponieważ wystąpię do Sądu o podział majątku zajętego przez Komornika na rzecz moją. Również ostrzegam przed nabyciem tegoż. Franciszek Kubowicz, Strzemieszyce.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.